Ner 182. ROK 1839. SOBOTA 10 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprocz niedzieli i świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10 miesięcznie Złp. 4.

Imiona Rzymskie.
Jutro Zuzanny Panny.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Włodzimira.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 3"', 784	+ 12°, 6	5"', 25	Zachodni słaby	Pochmurno	Deszcz
9	2	3, 466	+ 11, 8	5, 27	Pn Zachodni średni	,,	Deszcz
	10	4, 127	+ 10, 2	4, 68	PPn Zachodni wicher	,,	Deszcz

Wiadomości zagraniczne.

— *Petersburg* 14 (26) *Lipca.* —

Statut orderu Swiętego Stanisława.

(Ciąg dalszy.)

Każdy z mających podług statutu prawo do orderu ś. Stanisława trzeciéj klassy, może prosić o wynagrodzenie tymże siebie, zostający w służbie—swą zwierzchność; dymissajonowany—tę władzę, pod zawiadywaniem któréj odznaczenie się nastąpiło; a nie będący w słażbie i należący do stanu obywateli honorowych lub kupców, miejscową zwierzchność gubernijalną, przedstawiając: jeżeli jest dymissyonowany, wydany sobie od naczelnika lub władzy, przy któréj ostatecznie w służbie zostawał, ukaz na dymisyą lub attestat i zaświadczenie naczelnika gubernii, albo obwodu o dobréj swéj konduicie od czasu zostawania w dymissyi; a jeśli nie będący w służbie szlachcic—dowód dokonania czynu, oraz świadectwo o konduicie od miejscowego marszałka powiatowego, zatwierdzone przez marszałka gubernialnego lub obwodowego; zaś obywatel honorowy lub kupiec—dowód o dokonaniu czynu od swego zgromadzenia, tudzież świadectwo o konduicie od policyi miejscowéj.

9) Ostateczne wykwalifikowanie do nagrodzenia orderem ś. Stanisława trzeciéj klassy, należy do osobnéj rady. Rada ta składa się z dwunastu starszych kawalerów każdego stopnia orderu ś. Stanisława, w Petersburgu obecnie znajdujących się, pod prezydencyą starszego kawalera orderu pierwszéj klassy. Starszeństwo kawelerów liczy się od czasu wcielenia orderu ś. Stanisława do orderów rossyjskich, t. j. od 17 (29 listopada) 1831 roku.

10) Udarowanie orderem ś. Stanisława pierwszéj klassy, uskutecznia się przez osobne na imie każdéj osoby dyplomata, z własnoręcznym J. C. Mości podpisem; nadanie zaś tegoż orderu drugiéj i trzeciéj klassy—przez najwyższe ukazy imienne, do kapituły Cesarsko-Królewskich Rossyjskich orderów wydane.

11) Do nagrody orderem ś. Stanisława wszystkich klass, w ogólności nie mają być przedstawianemi: 1) Osoby do duchowieństwa Grecko-Rossyjskiego należące. 2) Liweranci i dostawcy, za jakowe pieniężne ofiary lub ustąpienia w przyjmowanych na siebie przez nich liwerunkach i dostawach. 3) Zostający pod śledztwem i sądem, aż do czasu ostatecznego o nich zawyrokowania.

12) Każdy orderem ś. Stanisława udarowany, mieni się kawalerem tegoż orderu, wyjąwszy osoby duchowne, które dla przyzwoitości ich stanu nie mieniąc się kawalerami, liczą się do posiadających ten order. Każdemu kawalerowi orderu ś. Stanisława i zaliczonemu do tegoż orderu, wolno jest przyozdabiać nadanemi znakami orderu pieczęcie i inne przedmioty, na których się wizerunek herbu familijnego lub cyfry używa. Szlachta nagrodzona orderem ś. Stanisława, chociaż i nie wdrodze służby, ma prawo należenia do czynności zgromadzeń szlacheckich swoich gubernii. (*Uwaga*). Szlachta, która otrzymała order ś. Stanisława przed rokiem 1795, ma udział w wyborach szlacheckich na zasadzie ogólnéj, na równi ze szlachtą, która ten order otrzymała, nie będąc w służbie. Z poddanych cesarstwa Rossyjskiego, osoby stanu duchownego obcych wyznań Chrześciańskich, wyjąwszy duchowieństwo Rzymsko-Katolickie, tudzież osoby, zostające w służbie wojskowéj, lądowéj i morskiéj, lub cywilnéj, przez udarowanie ich orderem ś. Stanisława; bez różnicy urodzenia i pochodzenia, nabywają szlachectwo dziedziczne Cesarstwa Rossyjskiego, na następnéj zasadzie: 1) Z osób udarowanych orderem ś. Stanisława od d. 21 kwietnia (3 maja) 1815 do 17 (29) listopada 1831 roku uznani są za szlachtę Państwa Rossyjskiego ci tylko, którzy posiadają pierwszą klassę tegoż orderu; osoby zaś, udarowane w tym przeciągu czasu niższemi klassami orderu, nie mogą być uważane za należące do stanu szlacheckiego. 2) Wszystkie osoby duchowne Chrześcijańskie, wyjąwszy duchowieństwo Rzymsko-Katolickie, tudzież byłe niegdyś lub dotąd zostające w służbie wojskowéj, lądowéj i morskiéj, lub cywilnéj, które otrzymały lub otrzymują order ś. Stanisława od dnia 17 (29) listopada 1831 roku, t. j. od daty wcielenia tegoż orderu do orderów rossyjskich, bez różnicy jego klass, uznane są za szlachtę dziedziczną Państwa Rossyjskiego, chociażby ze stanu swego do szlachty nie należały. Duchowieństwo Rzymsko Katolickie, z otrzymaniem orderu ś. Stanisława, używa tylko praw szlachectwa osobistego. Prawa szlachectwa w Królestwie Polskiem, tak dziedzicznego, jako i osobistego, nabywają się przez otrzymanie orderu ś. Stanisława, na mocy wydanéj w roku 1836 osobnéj dla tegoż Królestwa ustawy o szlachectwie. Nojony i Zajsangi narodu Kałmuckiego, koczującego w gubernii Astrachańskiéj i obwodzie Kaukazkim otrzymując order ś. Stanisława, używają prawa szlachectwa dziedzicznego w państwie rossyjskiém: na tejże zasadzie, jak to przepisano dla osób duchownych i będących w służbie urzędników. Posiadający stopnie wojskowe w wojskach Baszkirskich, z otrzymaniem orderu ś. Stanisława, szlachectwa dziedzicznego nie nabywają; lecz używają tylko szlachectwa osobistego. Dzieci urzędników nie ze szlachty, oraz osób duchownych, którzy otrzymali order ś. Stanisława z prawem szlachectwa dziedzicznego, urodzone przed otrzymaniem przez ich ojców tego orderu, uważają się zarówno zdziećmi, które się urodziły po otrzymaniu orderu, za posiadające szlachectwo dziedziczne, wyjąwszy dzieci, zrodzone w stanie podatkującym lub poddańskim. Osoby stanu kupieckiego, udarowane orderem ś. Stanisława od 17 (29) listopada 1831 aż do 10 (22) kwietnia 1832 roku, uważają się za szlachtę osobistą; kupcom zaś, otrzymującym ten order po d. 10 (22) kwietnia 1832 nadaje się obywatelstwo honorowe dziedziczne.

(Dokończenie nastąpi.)

Od granic Serbskich 17 *Lipca.*

Ze wszystkich prowincyj Turcyi europejskiéj, doniesienia brzmią bardzo pomyślnie. Nigdzie, nawet w Albanii i Macedonii nie okazało się inne usposobienie umysłów ludu na wieść o śmierci Sułtana, jak w stolicy Turcyi. Zatwierdzenie wszystkich dotychczasowych paszów, ajentów i t. p. które nadeszło razem z doniesieniem o śmierci Mahmuda, przyłożyło się bardzo do uspokojenia wszelkich niespokojności. Jeszcze wprawdzie pozostaje jedna próba, ponieważ wszędzie jeszcze prawie nie jest wiadomém zniszczenie armii Hafiza paszy i odpadnięcie floty.

Potwierdza się że xiąże miłosz zaprotestował przeciw swojéj abdykacyi, jako gwałtem wymuszonéj i przesłał stosowne oświadczenie dworom w Petersburgu i Konstantynopolu. W Konstantynopolu żałowano powszechnie że xiążę Miłosz nie zdołał stawić silnego oporu intrygom, któremi był otoczony. Nieszczęściem jego było, zbyt wielkie jego zaufanie w konsulu angielskim pułkowniku Hodges, którego rady wyłącznie prawie zpowodowały jego upadek. Zamierzona podróż xięcia Miłosza zdaje się, że została zaniechaną, przynajmniej tenże niespodzianie zupełnie wrócił do swoich posiadłości na Wołoszczyznie. Brat xięcia Miłosza prezes

senatu i członek rejencyi, Jefrem Obrenowicz, udaje się do Odessy, towarzysząc swemu młodemu synowi który odbierać tam ma wychowanie.

— *Konstantynopol* 10 *Lipca.* —

Przy jutrzejszej uroczystości w Ejub, Abdul Medszyd ukaże się w nowym stroju wprowadzonym przez jego ojca. mając fess na głowie (wysoki rodzaj czapki bez daszka węższy u góry niż u dołu. Wszelkie usiłowania Szejka el Islam i najwyższych Ulemow, aby Sultana skłonić do turbanu i w ogóle do dawnego tureckiego ubioru, były nadaremne. Ustąpienie w tym względzie bezwątpienia mogłoby najgorsze mieć skutki; stronnictwo cofnienia się z śpielej podniosłoby głowę, gdyby Sultan przy pierwszém uroczystém ukazaniu się tak jawnie oświadczył się za ich zasadami, owszém, powszechnie mniemają, że to byłoby hasłem do silnego poruszenią tego stronnictwa, które korzystając z szału jaki podobny krok młodego Sułtana przez przypomnienie czasów kwitnienia i potęgi państwa, niewątpliwieby wzbudził, mogliby wszystkich za sobą pociągnąć. Na uroczystość tę zaproszonem zostało osobnemi biletami ciało dyplomatyczne, nie żeby w meczecie było obecném, ale aby w umyślnie na to urządzonym namiocie przypatrywało się orszakowi idącemu do Ejub.

Listy z Macedonii wyrażają obawę względem tamtejszego stanu rzeczy. Użalają się w nich na obecność niezwykłej liczby Albańczyków, na powiększoną niepewność dróg, ciągle wzrastające rozboje morskie, i niespokojny duch mieszkańców Tessalii, którzy przez doniesienie o śmierci Sultana znowu się wzburzyli. Przeszłego piątku miałem sposobność widzenia Abdul Medszyda (imie to znaczy »zbawienie ludu») właśnie w chwili kiedy udawał się na zwykłą modlitwę piątkową do meczetu.

— *Alexandrya* 6 *Lipca.* —

»Bitwa którą jak donioslem zapowiedział Mehmed Ali, miała miejsce w dniu 25 czerwca pod Nesbi (Nisibi) pomiędzy Eufratem i Aintab, niedaleko od rzeki. Armia turecka zupełnie jest rozpuszczoną i tak zniszczoną, że o zebraniu jej napowrót ani pomyśleć niemożna. Właściwe raporta o bitwie z wszelkiemi szczegółami nie doszły tu jeszcze, chociaż do dziś dnia 4 już gońców z głównej kwatery i dwa statki parowe z Alexandrety przybyło. Tu przedstawiam panu następujący krotki obraz wyjęty z raportów Ibrahima

W d. 22 Ibrahim z częścią swéj jazdy, konną artyleryą i czterema batalionami opuścił główną kwaterę Tusel, dla wyparowania korpusu tureckiego stojącego pod Mizar nad Eufratem, pod dowództwem jednego paszy. Zaledwie tam doszedlszy jazda jego rzuciła się na nieprzyjaciela i zmusiła go do ucieczki. Zostawił on 800 jeńców, 14 dział i kassę z 50000, piastrów. Ibrahim ścigając za uciekającemi spotkał między Mesar i Nesbi inny stojący tam korpus, i bez wysilenia wpędził go na główną armię Hafiza paszy. W ten sposób Ibrahim osiągnął swój cel oczyszczenia z nieprzyjaciół tyłu za sobą i mógł walną bitwę wydać nie obawiając się niepewnego odwrotu. W dniu 24 znajdował się w swojej głównej kwaterze, i zarządził wszystko do głównego napadu nazajutrz. W dniu 25 z rana o godzinie 7 (1 godzinie tureckiej jak mówi raport), armia Ibrahima stała w szyku bojowym naprzeciw nieprzyjaciela. Prawém skrzydłem dowodził Soliman pasza, lewém Ahmed pasza, a korpusem głównym Ahmed pasza Menikli, Ibrahim dowodzący naczelnie stał na wzgórzu, z którego widział całe pole bitwy. Szkoda że brak dokładnych szczegółów względem postępu bitwy, bo raporta Ibrahima są zbyt krótkie, bez związku, słowem niedostateczne. Nie wiemy jak była uszykowaną armia turecka, zdaje się jednak, że w ustawieniu jéj popełniono wielki błąd, stawiając do pierwszego natarcia samą jazdę. Ta wykonała pierwsze natarcie, kilka strzałów kartaczami rozproszyło ją wkrótce, i nie wiedząc gdzie uciekać, rzuciła się na najbliższą linię swojéj piechoty i złamała ją w zupełny nieporządek. Tuż nacierająca jazda egipska, kilka pękających granatów i stanowcze poruszenie prawego skrzydła armii egipskiej, dopełniły zamięszania, tak, że pierwsza linia piechoty rzuciła broń i z największym pośpiechem rozbiegła się na wszystkie strony. Wtedy paniczny strach ogarnął resztę armii, okrzyk. »Niech się ratuje kto może» zagrzmiał w wszystkich szeregach. Broń, pakunki, pałasze, słowem wszystko co mogło przeszkodzić szybkiej ucieczce, rzucano, i nie doświadczywszy walki, w godzinę cała armia turecka 70,000 regularnego i 20,000 nieregularnego wojska, najzupełniej była rozproszoną. O godzinie 9, a zatem w 2 godziny po ustawieniu szyku bojowego, nie było już ani jednego żywego tureckiego żołnierza na polu bitwy. Wszystkie działa, przeszło 100, wozy amunicyjne, bagaże, broń, wojenne za

pasy i żywność, tudzież cały obóz turecki z wszystkiemi namiotami wpadły w ręce Egipcyan. O godzinie 10 Ibrahim siedział w namiocie Hafiza paszy i pisał pierwszy raport który lądem w d. 3 lipca przybył do Kairo, a ztamtąd telegrafem do Alexandryi. Drugi raport wysłany nazajutrz przez gońca, zawierał powyższe szczegóły. W namiocie swego przeciwnika znalazł Ibrahim firman Sultana, mianujący Hafisza paszę, paszą Egiptu. Jazda Ibrahima ścigała za uciekającemi, i całe bataliony zabierała w niewolę; mnóstwo wyższych oficerów i siedmiu paszów poddało się i mniemają że nawet Hafiz pasza nie zdoła ujść przed nacierającą jazdą. 25,000 ludzi wzięto w niewolę na polu bitwy, ale Ibrahim zostawił im do wyboru wejść w jego szeregi, albo wrócić do swoich siedlisk. Pięć tysięcy przyjęło to pierwsze przełożenie i posłano ich do Alexandretty, skąd się udadzą morzem do Alexandryi a ztamtąd do Arabii. Część armii tureckiej uciekała ku Eufratowi i usiłowała ratować się w pław, ponieważ nie można pojąć dla czego Hafisz pasza nie kazał zrobić żadnych mostów. Około 12,000 ludzi znalazło śmierć w bałwanach. Większa część jednak rzuciła się w góry w stronę północną od Aintab, gdzie miecz beduinów, Kurdów, Turkomanów, a przedewszystkiem głód, nędza i towarzyszące im choroby, w krótce tych nieszczęśliwych wyniszczą. Aintab zaraz po porażce pierwszego korpusu pod Osmanem paszą, poddał się. Mieszkańcom, którzy z radością przyjęli wojsko tureckie za jego przybyciem i przeciw Ibrahimowi broń podnieśli, rzekł on: »Zasługujecie, żebym was wszystkich wyciąć kazał, ale dla waszych żon i dzieci przebaczam wam. Co stało się z obcemi oficerami w służbie tureckiej, nie wiemy dokładnie. Utrzymują, że większa ich cześć dostała się w niewolę, co wreszcie byłoby najpożądańszem, bo toby ich najpewniej ocaliło. W pośród żołnierstwa tureckiego, które się w bandy rozbójnicze pozbiera, życie ich byłoby w ciągłem niebespieczeństwie. Ibrahim pasza jak możemy najwątpliwiej zapewnić, obejdzie się z niemi jak najlepiej, i nietylko im wolność natychmiast wróci, ale nawet uczyni wszystko czego tylko położenie ich wymagać będzie. Porażki wojska tureckiego nie może im przypisywać. Wiemy tu dokładnie, że dumny Hafisz pasza, nigdy ich rad nie słuchał, ponieważ jak wszyscy Turcy wystawiał sobie, że się urodził na wodza, i dla tego niechętnie widział w swojej armii pełnych talentu officerów obcych. Między wziętemi w niewolę, znajduje się także mnóstwo anglików, którzy z Konstantynopola udali się do armii, jedynie dla zaspokojenia swojej ciekawości. Ibrahim śmiał się serdecznie zobaczywszy ich; teraz będą z nim mogli udać się napowrót do Konstantynopola. Mehmed Ali otrzymawszy depeszę telegraficzną, siedział przez niejaki czas w bezmownem zadziwieniu. Nakoniec zawołał: Taka to więc była armija, która miała mię z Egiptu wypędzić. tegobym się nigdy niebył spodziewał i znowu pogrążył się w zamyśleniu, jak gdyby cały okropny los Sultana na jego duszy ciężył. (Cały ten mniemany rapport, zakrawa bardzo na dawne biuletyny francuzkie. zdaje się być przez francuza zkomponowany. To Waterloowskie »*Sauve qui peut*« włożona ta do ust turkom, dosyć komicznie).

Doniesienia Urzędowe.

NOTARYUSZ PUBLICZNY

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wskutek upoważnienia wys. Trybunału I. Instancyi z dnia 16 lipca 1839 roku do Nru 5589 wydanego, zawiadamia niniejszym Publiczność; iż ruchomości po ś. p. Janie Majerze pozostałe, a mianowicie: warsztaty, sprzęty stolarskie, suknie, bielizna, pościel i inne, sprzedane zostaną przez publiczną licytacyą w dniu 13 i następnych sierpnia 1839 r: o godzinie 9 z rana w domu pod L. 65 przy ulicy Stolarskiej sytuowanym.

Kraków dnia 8 sierpnia 1839 r.

(1r.) *Placer.*

W dniu 13 sierpnia r. b. o godzinie 9 z rana w Sukiennicach w Rynku Głównym M. Krakowa sprzedane zostaną w drodze exekucyi sądowej przez publiczną licytacyą, prawnie zajęte ruchomości, jako to: stoliki, kanapy, kredensa, lustra, szkła rozmajto rznięte, odzież męzka rozmajta, bielizna męzka i stołowa, zegar ścienny i różne drobne rzeczy. Chęć przeto licytowania mających na czas i miejsce podpisany zaprasza.

Kraków dnia 7 sierpnia 1839 r.

Ign. *Piekarski* Kom. Sąd